



Czy zabiegi estetyczne są dla młodych?

Do gabinetów medycyny estetycznej zgłaszają się coraz młodsze pacjentki i pacjenci. Porady i wykonania zabiegu oczekują już nawet nastolatki. Czy to dobry trend? Wszystko zależy od tego, w jakim celu „Zetki” przychodzą do lekarza i w jaki sposób korzystają z medycyny estetycznej.

Lek. Klaudia Wieczorek

Medycyna estetyczna na dobre zagościła w naszej codzienności. Każdy wie, czym jest botoks, osoczne bogatopłytkowe, czy kwas hialuronowy. Dostępność tego typu zabiegów jest powszechna, a media społecznościowe

promują kult piękna. To wszystko sprawia, że z medycyny estetycznej korzystają coraz młodsze osoby – nawet niespełna dwudziestolatki. W uzasadnionych przypadkach zabiegi medycyny estetycznej wykonuje się nawet u dzieci.

Poprawianie natury

Współczesna medycyna estetyczna to w dużej mierze medycyna naprawcza, która pozwala usunąć poważne defekty, jak np. blizny czy malformacje naczyniowe. Na takie przypadłości cierpią nawet maleńkie dzieci, u których odpowiednia terapia może zdziałać cuda. Co więcej, zabiegi tego typu pozwalają pozbyć się takich niedoskonałości jak trądzik czy rozstępy, na które bardzo często cierpią ludzie młodzi, w wieku dojrzewania. Skoro więc mamy takie możliwości terapeutyczne, czemu nie mieliby z nich korzystać nastolatki? Przecież lepiej wyleczyć aktywny trądzik, czy usunąć świeże rozstępy lub blizny, niż pozostawić takie zmiany bez terapii, bo później przekształcą się one w bardziej poważane i trudniejsze do usunięcia problemy.

Umiar i realizm

Celem medycyny estetycznej jest oczywiście również upiększanie. Bardzo popularnym zabiegiem z tego zakresu wśród młodych dziewczyn jest np. powiększanie ust. Jak się okazuje problemem w tym przypadku jest nie tyle sam zabieg, co umiar, realistyczne oczekiwania i... trafienie we właściwe ręce.

Mądre korzystanie z zabiegów mających na celu poprawę rysów twarzy czy kształtu ciała może dawać spektakularne i bardzo estetyczne efekty, bez sztuczności i powikłań. Kluczem jest jednak właściwa kwalifikacja i dobry plan zabiegowy, korzystanie ze sprawdzonych, najwyższej jakości metod oraz unikanie, jeśli to tylko możliwe, wypełniaczy.

Jednak jeśli młoda osoba ma garbek na nosie, albo asymetryczną lub cofniętą bródkę, czemu nie skorygować jej za pomocą zabiegów wolumetrycznych? To poprawi nie tylko urodę, ale doda pewności siebie, która ma tak wielkie znaczenie, szczególnie w młodym wieku.

Czym innym jednak jest powiększanie ust bez umiaru, czy zniekształcanie rysów twarzy w pogoni za wymyślanym ideałem, wizerunkiem zaczerpniętym z internetu. Tutaj mądry lekarz powinien umieć pokierować młodą pacjentką, doradzić i zaplanować zabiegi, a nawet odmówić ich wykonania, jeśli istnieje taka przesłanka.

Szara strefa

Zgodnie z prawem osoba poniżej 18. roku życia nie może sama zgłosić się do gabinetu estetycznego by wykonać jakiegokolwiek zabiegi. W takim przypadku potrzebna jest zgoda, i obecność, opiekuna prawnego, czyli zazwyczaj rodzica.

Medycyna estetyczna to też medycyna naprawcza, pozwalająca usunąć defekty ciała

Niestety, istnieje też szara strefa tego typu usług, wykonywanych przez pseudo specjalistów – osoby bez uprawnień, odpowiedniej wiedzy, stosujące niecertyfikowane produkty. Jest to główna przyczyna złego wyglądu i, co gorsze, powikłań po zabiegach, nie tylko u młodych osób, ale generalnie u ludzi w każdym wieku. Dlatego, jeśli zaczynamy przygodę z medycyną estetyczną, warto skorzystać z usług doświadczonego, sprawdzonego specjalisty. Wówczas efekty będą nie tylko estetyczne, ale też zachowamy naturalność i nie będziemy narażeni na powikłania, które mogą być naprawdę poważne.

Świadoma młodość

Na szczęście coraz częściej zdarza się też, że młode dziewczyny zgłaszają się do specjalistów medycyny estetycznej, aby po prostu zadbać o kondycję swojej skóry. Przychodzą na zabiegi osocza bogatopłytkowego, laseroterapii, rf mikroigłową, czy mezoterapię, ponieważ są świadome procesów starzenia i chcą długo dobrze wyglądać.

Już od ok. 25 r.ż. w organizmie zaczyna ubywać kolagenu i elastyny, bo, choć jeszcze tego nie widać, nasze tkanki podlegają procesowi starzenia. W myśl zasady „Lepiej zapobiegać, niż leczyć”, terapię anti-aging warto więc wprowadzać już od 20-30 r.ż. Należy jednak stosować ją mądrze, stymulując odpowiednio skórę do naturalnej odnowy, a nie kamuflować powstające zmiany. Układając odpowiedni plan zabiegowy we wczesnym wieku i regularnie korzystając z właściwych zabiegów regenerujących, na długo możemy zachować dobrą jakość skóry i młody wygląd. ■



Lek. Klaudia Wieczorek

– absolwentka Śląskiego UM i studiów podyplomowych z medycyny estetycznej na Śląskiej Wyższej Szkole Medycznej. W klinice L'experta w Warszawie zajmuje się linią zabiegów medycyny estetycznej dedykowanych młodym pacjentom.

www.lexperta.pl